

Wtorek, 13 lutego 1968 r.
Rok XXIII Nr 37 (6582)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Sukcesy wojsk wyzwolenczych Wietnamu południowego

- Nieustannie rosną straty agresorów
- Armia sajgońska zdeorganizowana
- Junta Thieu-Ky w stanie izolacji
- Mordercze walki w Hue

W Wietnamie południowym nieustannie rosną straty oddziałów amerykańskich i wojsk reżimowych. Rzecznik dowództwa amerykańskiego w Sajgonie zakomunikował, że w ciągu ostatnich 12 dni w Wietnamie południowym

poniosło śmierć 3.149 żołnierzy „sojuszników”, w tym 973 Amerykanów. 12.830 żołnierzy odniosło rany, z czego 1/3 — to Amerykanie.

W artykule wstępnym poświęconym ofensywie sił patriotycznych w Wietnamie południowym dziennik „Nhan Dan” stwierdza, że w wyni-

ku tej ofensywy 40 tysięcy żołnierzy armii reżimowej zostało wyeliminowanych z walki, a około 200 tysięcy, to znaczy jedna trzecia armii sajgońskiej, zdeorganizowanych. Tysiące żołnierzy oddało swe posterunki i broń siłom rewolucyjnym, często przechodząc na ich stronę. Wielu żołnierzy, korzystając z urlopu z okazji nowego roku księżycowego, nie powróciło już do swych jednostek. W rejonach znajdujących

się pod partyzancką kontrolą — pisze „Nhan Dan” — tworzy się władza rewolucyjna, powstają rewolucyjne związki polityczne i organizują się rewolucyjne siły zbrojne. Junta Thieu-Ky znajduje się w stanie izolacji i rozkładu, podczas gdy prestiż sił rewolucyjnych rośnie.

Pożar wojny rozpalony przez amerykańskich imperia listów na ziemi wietnamskiej nie gaśnie — pisze poniedziałkowa moskiewska „Pravda” w artykule wstępnym pt. (A) Dalszy ciąg na str. 2

McCarthy wzywa do rokowań w sprawie Wietnamu

Demokratyczny senator z Minnesoty McCarthy oświadczył w niedzielę, że rząd Johnsona obawia się podjęcia rokowań dla zakończenia wojny wietnamskiej. Senator, który ubiega się o stanowisko prezydenta wezwania Johnsona, by przedłożył konkretny program negocjacji.

USA Strajk głodowy studentów przeciwko wojnie w Wietnamie

Ponad 400 studentów z amerykańskich uniwersytetów Harvard, Radcliffe i Bostonu rozpoczęło w niedzielę 4-dniowy strajk głodowy, by zaprotestować przeciwko agresji amerykańskiej w Wietnamie. Strajkujący domagają się położenia kresu zbrodniczej wojnie.



Amerykańscy marines z załogi bazy Khe Sanh niosą ranego żołnierza do samolotu sanitarnego. Baza w dalszym ciągu jest pod silnym ostrzałem artylerii partyzanckiej. CAF — AP telefoto

Zwiększone możliwości przeszczepów Sztuczne nerki we wszystkich akademiach medycznych

W Polsce przeprowadzono dotychczas 16 operacji przeszczepienia nerek. Zabiegów tych dokonali lekarze w Warszawie, Wrocławiu, Bytomiu i Łodzi. Najlepsze wyniki osiąga ośrodek warszawski. Spośród 9 pacjentów u których przeprowadzono ten zabieg — 6 żyje i cieszy się zupełnie dobrym zdrowiem. Niekiedy spośród nich powrócili już do swych normalnych zajęć zawodowych. W poszczególnych ośrodkach — m. in. w Warszawie i Wrocławiu — trwają obecnie przygotowania do kolejnych zabiegów przeszczepienia nerek. Problemem tym poświęcone było ostatnie kolegium re-

sortu zdrowia. W pierwszej kolejności projektuje się wyposażyć wszystkie akademie medycznych w aparaty (B) Dalszy ciąg na str. 2

Michał Wilga — 3-milionowym abonentem telewizji

Michał Wilga, inżynier-elektryk z Warszawy został 3-milionowym abonentem Polskiej Telewizji. Jego nazwisko wylosowała w poniedziałek Edyta Wojtczak, popularna spikerka ze szklanego ekranu — spośród 1183 osób, które zarejestrowały telewizory 29 stycznia br.

Inwazja latających talerzy

W ub. r. W. Brytania przeżywała prawdziwą inwazję latających talerzy. W całym kraju zanotowano 362 wypadki pojawiania się tajemniczych obiektów latających, co prawie 4-krotnie przekroczyło liczbę podobnych wypadków w 1966 r. Latające talerze stały się nawet przedmiotem interpeacji w parlamencie. Rzecznik Minister-

Izraelska siatka szpiegowska wykryta w ZRA

Jak podaje Agencja France Presse, kairski dziennik „Al Ahran” zamieszcza w poniedziałek informacje na temat wykrytej ostatnio przez egipską służbę bezpieczeństwa siatki szpiegowskiej, która działała na rzecz Izraela. Zadaniem siatki było zbieranie informacji o ruchu statków i okrętów w portach egipskich oraz o przesunięciach wojsk ZRA.

Ośrodek dyspozycyjny siatki kierowanej przez „Izraelską służbę specjalną” znajdował się w Marsylii. Agenci izraelscy rekrutowali swych współpracowników spośród oficerów i marynarzy statków handlowych, które kursowały regularnie między portami Morza Śródziemnego.

8 stycznia br. zatrzymano w Aleksandrii jednego ze szpiegów izraelskich, którym był Antonio Canalis, dowódca hiszpańskiego statku „Beni Cacam”. Zadaniem Canalisa było śledzenie ruchu statków w porcie Aleksandrii i zbieranie informacji na temat dostaw dla Egiptu. Miał on także rekrutować dla wywiadu izraelskiego pilotów i dokerów pracujących w porcie. Canalis został zatrzymany przy pierwszej próbie wciągnięcia do pracy szpiegowskiej egipskiego pilota.

Dziennik „Al Ahran” pisze dalej, że dowódca „Beni Cacam” wstąpił na służbę Izraela podczas postoju w Marsylii. Do pracy szpiegowskiej zwerbował go agent „Michel”

U Thant

z wizytą u przywódców radzieckich

Sekretarz generalny ONZ, U Thant złożył w poniedziałek wizytę na Kremlu przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgornemu i odbył z nim rozmowę.

W poniedziałek U Thant opuścił Moskwę, udając się do Londynu.

Podczas 2-dniowego pobytu w Moskwie sekretarz generalny ONZ dwukrotnie spotkał się z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Aleksiejem Kosyginem. Przyjęty został także przez sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa.

A. Gromyko w Sofii

W poniedziałek na zaproszenie ministra spraw zagranicznych I. Baszewa przybył do Sofii z oficjalną wizytą minister spraw zagr. ZSRR, A. Gromyko.

Tegoż dnia w rezydencji rządowej w Sofii rozpoczęły się oficjalne rozmowy między ministrami spraw zagranicznych ZSRR i Bułgarii.

X GRENOBLE 1968

Szczepaniak - 4, Łukaszczyk - 8 w dwuboju



Francuz Jean Claude Killy jedzie po złoty medal w slalomie gigantycznym. CAF — AP telefoto

Upełnie dobrze wypadli Polacy w olimpijskim indywidualnym biathlonie (bieg na 20 km oraz 4-krotne strzelanie). St. Szczepaniak zajął 4 miejsce, a drugi Polak — Łukaszczyk był 8. Ci dwaj nasi zawodnicy obok Norwegów, reprezentantów ZSRR

oraz Finów nadawali ton konkurencji.

Przez długi czas na tablicy wyników — Szczepaniak figurował na trzeciej pozycji. Gdy już wydawało się, że nikt nie odbierze mu brązowego medalu, biegający na samym końcu i fantastycznie finiszujący zawodnik radziecki Gundarcew, mimo że miał 2 karne minuty za strzelanie, a Polak tylko jedną, wyprzedził naszego reprezentanta o 29,4 sek.

Ze „starych” mistrzów w pierwszej piątce znalazł się tylko Szczepaniak. Tak więc również i w tej konkurencji faworyci i najpewniejsi kandydaci do medali olimpijskich zawiedli.

Aktualny mistrz świata Ma motow znalazł się zaledwie na 7 pozycji, a as atutowy Norwegów Istad dopiero na 11 miejscu.

Trzej pierwsi na medale to biathloniści, którzy jeszcze nigdy nie odnieśli sukcesów na arenie międzynarodowej. Dla porównania warto przypomnieć, że najlepszym strzelcem ostatnich mistrzostw świata w Altenbergu (NRD) był właśnie nasz Szczepaniak.

Na słowa pochwały zasłużył w tej sytuacji drugi z naszych reprezentantów — 23-letni St. Łukaszczyk. Jego taktyka polegała początkowo na tym, że myślał przede wszystkim o całym strzelaniu. Kiedy w pierwszym strzelaniu „zarobił” on dwie karne minuty, zorientował się, że musi sięgnąć po swoją drugą broń — biegi.

Uzyskał on 6 czas biegu, co w sumie dało mu wysokie 8 miejsce, zaledwie 7,3 sek. za aktualnym mistrzem świata.

M. Solberg najcelniej strzelał

Wyniki biegu indywidualnego na 20 km w dwuboju zimowym:

1. M. Solberg (Norwegia) — 1:13,45,9
2. Ał. Tichonow (ZSRR) — 1:14,40,4
3. Wł. Gundarcew (ZSRR) — 1:18,27,4
4. St. Szczepaniak (Polska) — 1:18,56,8
5. A. Kinnari (Finlandia) — 1:19,47,9
6. N. Puzanow (ZSRR) — 1:20,14,5
7. St. Łukaszczyk
48. J. Stopka — biegu nie ukończył

Zdobywcy medali

Po siódmym dniu Olimpiady i zakończonych 15 konkurencjach podział medali jest następujący:

	złote	srebr.	brąz.
Norwegia	2	2	1
Francja	2	2	—
Holandia	2	1	2
Włochy	2	—	—
USA	1	3	1
Finlandia	1	2	1
ZSRR	1	2	1
Austria	1	1	3
NRF	1	1	—
CSRS	1	—	1
Szwecja	1	—	1
Szwajcaria	—	2	1
NRD	—	1	1
Rumunia	—	—	1

Nieoficjalna punktacja

Po siódmym dniu Olimpiady i zakończonych 15 konkurencjach nieoficjalna punktacja drużynowa przedstawia się następująco:

	pkt.
1. Finlandia	38,5
2. Austria	28
3. Norwegia	35,5
4. ZSRR	32
5. Holandia	31
6-7. Francja i USA	29
8. Włochy	19
9. Szwecja	17
10-11. CSRS i Szwajcaria	14
12. NRF	12
13. NRD	9
14-15. Polska i Rumunia	4
16. W. Brytania	3
17. Węgry	1

Fotoaktualności łódzkie

500 interesantów w Biurze Zamiany Mieszkań



Z pożyteczną inicjatywą zorganizowania Biura Posrednictwa Zamiany Mieszkań wystąpiło Prezydium RN m. Łodzi. Ta potrzebna naszymu miastu placówka została otwarta wczoraj przy ul. Schöllera 2. Od wczesnych godzin rannych przed lokalem biura zgromadził się tłum interesantów. Placówka ta świadczy w

sluzgi tym, którzy chcą dokonać zamiany posiadanego mieszkania na inne z różnych ważnych powodów, jak choroba, zbliżenie miejsca zamieszkania do miejsca pracy, inwalidztwo itp. oraz rodziny które posiadają po wierzchnie ponadmieszkaną. Wczoraj biuro przyjęło ponad 500 klientów. Tekst i foto — A. Wach

Skrzypce z migdałami



Pomysłowość projektantów opakowań nie zna granic. Oto zwykłe — zdawałoby się — skrzypce, a okazuje się, że stanowią jedynie oryginalne opakowanie... migdałów w czekoladzie. Meloman po zjedzeniu słodyczy może próbować gry na instrumencie, wykonanym ze sztucznego tworzywa.

CAF — Keystone

Reforma dotychczasowego systemu rentowego stała się ostatnio tematem dnia. Tematem, który interesuje nie tylko ponad 2-milionową rzeszę osób utrzymujących się aktualnie z rent i emerytur, ale także tysiące przyszłych rencistów. Mówi się bowiem o nadchodzącym obecnie wyżu demograficznym — obejmującym tym razem nie nastolatków, lecz ludzi podeszłego wieku.

Chodzi o to, aby papierkowa strona całej operacji związanej z przejściem na rentę lub emeryturę przestała być utrapieniem zarówno dla patentów, jak i załatwiających sprawę urzędników. O dokumentach wymaganych dla uzyskania renty sporo osób przypomina sobie zwykle —

pięć przed dwunastą

— czyli tuż przed okresem przejścia na emeryturę. Wtedy zaś okazuje się, że trudno naprędce odnaleźć wszystkie niezbędne zaświadczenia, czy odszukać ludzi gotowych potwierdzić fakt przeprowadzenia przez Kowalskiego tyłu, a tyłu lat w danym zakładzie. Przypomnijmy bowiem krótko, że do otrzymania emerytury konieczne jest zarówno osiągnięcie odpowiedniego wieku, jak również przeprowadzenie ściśle określonego czasu, który dla kobiet wynosi 20 lat, a dla mężczyzn — 25 lat. Kłopoty z dokładnym, wiarygodnym udokumentowaniem całego tego okresu są główną przyczyną opóźnień i komplikacji w przyznawaniu emerytur. W zasadzie — wszystkie przeprowadzone lata powinny być skrupulatnie odnotowane we właściwych rubrykach le-

Droga do renty...

gitymacji ubezpieczeniowej, stanowiącej zasadniczy, a w przyszłości — jedyny — dokument na podstawie którego przyznawane będą świadczenia rentowe. W praktyce jednak, zarówno sami pracownicy, jak i pracodawcy zapominają o regularnym wypełnianiu legitymacji. Stąd też później, z chwilą rozpoczęcia starań o rentę, sporo osób marnuje wiele czasu i nerwów na bezskuteczne nieraz bieganie po fabrykach i urzędach, poszukiwanie świadków itd.

Zarzut niedbalstwa

obciąża w pierwszym rzędzie administrację przedsiębiorstw, ponieważ w myśl przepisów — wszędzie tam, gdzie liczba zatrudnionych przekracza 100 osób, obowiązek całkowitego przygotowania wniosków o renty i przesłania ich do ZUS należy wyłącznie do zakładu pracy.

Właśnie u siebie w zakładzie — pracownik, lub członkowie jego rodziny, powinni zostać dokładnie poinformowani o warunkach wymaganych do uzyskania renty, dowodach, które należy dołączyć do wniosku itp. Zebranie tych dokumentów należy również do obowiązków zakładu, a w przypadku jeżeli pracownik sam zechce skompletować wszystkie potrzebne zaświadczenia lub jeśli zachodzi potrzeba powołania świadków, zakład powinien udzielić pracownikowi wszelkiej pomocy w tej mierze i czuwać nad przebiegiem załatwiania sprawy przez ZUS.

Jak jednak wygląda realizacja tych „pobożnych życzeń“ na co dzień? Okazuje się, że nie najlepiej. Zakłady dość często łamią najważniejszą, kardynalną zasadę związaną z przechodzeniem pracowników na rentę lub emeryturę, która mówi, że: **Wypełniony przez zakład wniosek musi być przesłany do ZUS co najmniej na pół roku przed osiągni-**

ciem przez pracownika wieku emerytalnego, aby później, w razie jakichś luk w dokumentach, można je było w porę uzupełnić.

Zwolnienie pracownika nie powinno nastąpić przed nadesłaniem do zakładu decyzji ZUS, stwierdzającej przyznanie mu praw do renty.

Niestety, sporo zakładów postępuje akurat odwrotnie. Załatwianie złożonego w ostatniej chwili wniosku przewleka się na skutek braków i nieścisłości w pośpiesznie skompletowanych dokumentach i w efekcie pracownik, któremu mijał już ustawowy okres wypowiedzenia, a który nie otrzymał jeszcze pierwszej renty, pozostaje na pewien czas bez środków do życia. Tymczasem rozwiązujący sporne problemy o renty, to często sprawa nie tygodni, ale miesięcy. Dyskusje na temat przyznania lub odmówienia renty przenoszą się nieraz do Rady Nadzorczej ZUS, później do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych, czas płynie, a...

powietrzem żyć nie sposób...

Pół biedy jeżeli sprawa trafi na człowieka zdrowego, posiadającego rodzinę gotową udzielić pomocy niedosłone renciście, niecierpliwie wyglądającemu co miesiąc listonosza z przekazem. Gorzej — jeśli niedbalstwo zakładu uderzy w człowieka samotnego lub dotkniętego przez wielką chorobę. Pewną pomocą w tym wypadku są tzw. okresowe zasiłki chorobowe. Przepisy zalecają też zakładowo interesowanie się stanem zdrowia chorego, aby w razie niemożności podjęcia przez niego pracy można było — jeszcze przed wygaśnięciem prawa do zasiłków wystąpić z wnioskiem o przyznanie mu renty inwalidzkiej. Ma to zapobiec tego rodzaju sytuacjom, w jakiej znalazł się Kazimierz N. — pracow-

nik jednego z łódzkich zakładów branży metalowej, który — leżąc w szpitalu i nie pobierając już zasiłku chorobowego — nie mógł doczekać się kiedy wreszcie jego zakład prześle do ZUS dokumenty do renty inwalidzkiej zbierane przez... pół roku. Kto wie, może czekałby jeszcze dłużej, gdyby nie pracownicy ZUS, którzy „wyszli z siebie“, sami szybko skompletowali potrzebne zaświadczenia i przystępowali wnioskowi.

Takich zakładów — „zapominających“ o ciążących na nich obowiązkach względem rencistów jest jeszcze sporo. Są jednak i inne, o których warto powiedzieć z uznaniem. Należą do nich przede wszystkim ZPB im. Marchlewskiego i MPK. O referentach do spraw rentowych w obu tych przedsiębiorstwach dyrektorzy łódzkiego oddziału ZUS mówią po prostu: „Chcieli byśmy, aby nasi ludzie pracowali zawsze równie wzorowo!“.

Na początku tego artykułu wspominaliśmy o spodziewanej fali nowych wniosków o renty, której wielkość — w skali krajowej — ocenia się na około 350 tys. Również i w Łodzi dają się już odczuć pierwsze oznaki tego wyżu. Przeciętna miesięczna ilość wniosków wzrosła z 850 w roku ub. do 1233 w styczniu br. W lutym i marcu należy się spodziewać jeszcze większego napływu zgłoszeń. W tej sytuacji, kiedy na skutek nawału pracy w ZUS, związanej m. in. z przeliczaniem nowych rent, załatwianie spraw emerytalnych może ulec pewnemu przedłużeniu, apelujemy do wszystkich zakładów o poświęcenie wspomnianym tu przepisom i problemom nieco więcej troski. Po to, aby każdy żegnający się z zakładem stary, zmęczony człowiek — lub wręcz inwalida — mógł otrzymać należne mu pieniądze szybko i bez kłopotów.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Nasz nowy konkurs—ankieta

Praca w życiu — życie w pracy

Czym jest praca dla człowieka? Podobnie jak miłość — różną jej się przypisuje rolę. Jedni wzorem starożytnych Greków, którzy pracę określili słowem „ponos“ — co jednocześnie oznacza cierpienie, traktują ją niemal jak przekleństwo twierdząc, że istota ludzka odmacza się wrodzoną niechęcią do pracy. Inni natomiast uważają, że praca jest naturalną potrzebą człowieka, który w odpowiednich warunkach pracuje chętnie, wykazuje własną inicjatywę i pomysłowość. Słowem, wszystko zależy od roli pracy w życiu danego człowieka i jego życia w pracy.

Czym jest praca dla włókniarzy, pracowników przemysłu odzieżowego i skórzanego i jakie jest ich życie w pracy — oto podstawowe pytanie pod adresem wszystkich zatrudnionych w fabrykach przemysłu lekkiego Łodzi, województwa i kraju, dla których pod hasłem

współpracownikami, a 9 proc. twierdzi, że stosunki między dyluzkami przeszkadzają w

„...Podwładni mówią, że byłem podejrzliwy, zapominając, że każde moje słowo, każdy mój gest były przekazywane — w innej interpretacji, do dyrekcji. Działo się tak dlatego, że po mojej porażce jako kandydata na dyrektora koledzy po fachu zrozumeli, która strona jest silniejsza. A oni nie lubili ryzykować. Byli zbyt przeczorni. Ubezpieczali swoje po zycie...“
(„Inżynier z prowincji“
(z listów do redakcji))

pracy i wobec tego domaga się ich zmiany. Jak wynika z badań, dla większości robotników np. przemysłu bawełnianego, właśnie stosunki między ludźmi i organizacją pracy są głównym źródłem niezadowolenia z pracy i z zakładu, a w konsekwencji rozluźnienia więzi pracownik-przedsiębiorstwo. Więzi, która sadzą z innych sondaży naukowych wykazujących, że tylko 36 proc. zatrudnionych w gospodarce społecznej uważa się odpowiedzialnymi za cały swój zakład, a nie jedynie za swój odcinek pracy. i tak nie jest zbyt silna. Powstaje więc trzecie z kolei pytanie: jakie aktualnie rzesze biorąc konflikt są dla włókniarzy najgorsze? Jaka jest rola związków zawodowych i samorządu robotniczego w rozwiązywaniu rozmaitych spórów i kształtowaniu dobrej atmosfery w pracy? Co w największym stopniu wpływa na niezadowolenie z pracy i osłabienie związków z zakładem?

Wiemy o tym, że wszelkie jednostkowe wypowiedzi dają subiektywny, często pełen ułudzie obraz rzeczywistości. Ponieważ jednak nauka twierdzi, że po pierwsze — taki obraz posiada doniosły wpływ na zachowanie pracownika i stosunki w zakładzie, po drugie — że brak rzeczowego spojrzenia, czy nawet uwag krytycznych świadczy o bierności, niskich aspiracjach i nie sprzyja doskonaleniu sytuacji społecznej, a po trze-

cie — że uchwycenie rzeczywistych odczuć i opinii ludzi pracy może niewątpliwie przyczynić się do poprawy istniejącego stanu rzeczy, zwracamy się więc:

▲ Do wszystkich pracowników przemysłu lekkiego z fabryk i biur, instytucji i instytucji.
▲ do robotników, majstrów, kierowników i uczniów szkół przyzakładowych.
▲ do dyrektorów fabryk, zjednoczeń i... departamentów MPL — o wzięciu udziału w konkursie — ankiecie

Nieważny jest styl, ważna jest szczerść i autentyczność wypowiedzi. Na życzenie piszących zapewniamy (zgodnie z konkursowymi prawami) całkowitą anonimowość. Najlepsze wypowiedzi będziemy drukować i nagradzać. Cze-

„...Do tej pory jesteśmy uczniami i nas obowiązują inne prawo pracy niż pracowników. Ale majster czy kierownik potrafią całymi tygodniami przydzielać nas do pracy za nieobecnych robotników, a bardzo często do prac transportowych, co nie zgadza się z naszym regulaminem. Możemy tylko interweniować w szkole, gdzie dyrekcja mówi, że wolno robić tylko to, co do nas należy. No, ale czy mamy się kłócić z kierownikami, przecież wkrótce będzie on naszym przełożonym?“
Uczeń ZSW dla Pracujących
(z listów do redakcji)

kamy na listy, adres: „Dziennik Łódzki“, ul. Piotrkowska 96 (z dopiskiem: konkurs — ankieta).

(id.)
1) Ankieta wśród 2.815 robotników z 6-letnim stażem pracy przeprowadzona w 4 zakładach przem. baw. w Łodzi, cyt. za dr J. Kulińską „Niektóre problemy stosunków społecznych w zakładach pracy przem. włók.“ („Monografia włókniarzy“).
2) Badaniem objęto 600 prac. z fabryki przem. włók. w Łodzi, cyt. za dr J. Kulińską „Niektóre problemy stosunków społecznych w zakładach pracy przem. włók.“ („Monografia włókniarzy“).
3) A. Siciński, „Polacy wobec pracy i własności“, Studia socjologiczne nr 2/61.

„...Co nam — zalodze — ... jeszcze przeszkadzają w pracy. Zakład jest kierowany despotycznie przez naczelnego. „Tu nie wolno myśleć — tu płacą za robotę“, twierdzą niektórzy kierownicy samodzielnych oddziałów, którzy poczynają sobie na swym oddziale jak tylko uważają. Czynniki społeczne są tak słabe, że nie mają siły przywołać ich do porządku, by ich poczynania były godne postępowania kierownika przedsiębiorstwa. Ale coś się kręci... coś się chyba u nas zmienia...“
Mistrz zmianowy
(z listów do redakcji)

„Praca w życiu, życie w pracy“ ogłaszamy specjalny konkurs-ankietę. Już od kilku lat, co roku z okazji „Dnia Włókniarza“ (a tym razem i 60-lecia Zw. Zaw. „Włókniarzy“) organizujemy podobne konkursy i mamy nadzieję, że obecny również zainteresuje naszych czytelników.

Chodzi bowiem o rzecz niebagatelną — naszą własną pracę, która formalnie zajmuje nam 1/3 życia, a faktycznie całe to życie kształtuje. Od tego, czy się w pracy „żymy“ czy nie, czy ją lubimy czy nie, czy nam w zakładzie dobrze czy źle, zależy przecież w dużym stopniu na szcze „samopoczucia“ domowego. Zapoznaliśmy się z kilkoma interesującymi badaniami socjologicznymi dotyczącymi

pracowników przemysłu lekkiego i ich stosunku do pracy. Wynika z nich m. in., że większość włókniarzy jest zadowolona i ze swego zakładu (77,6 proc.) i ze swego zawodu (81,3 proc.).

Niemniej — jak wykazały inne badania — ok. 10 proc. kobiet i 7 proc. mężczyzn pragnęłoby zmienić zakład pracy, a ok. 20 proc. swój zawód. Powstaje więc pytanie: co „przywiązuje“ pracowników do fabryki, warsztatu czy biurka, a co „odpycha“? Co sprawia, że dobrze nam w obecnym miejscu pracy i na obecnym stanowisku, bądź też ma się już dość „tego wszystkiego“, chciałoby się „gdziekolwiek“ odejść?

Naukowcy twierdzą, że stosunek do pracy jest wyznaczony przez charakter stosunków międzyludzkich i odwrotnie. Wprawdzie przemysł lekki, a szczególnie bawełniany ujawnia zdaniem naukowców mniej konfliktów niż inne (choćby metalowy), ale i tu ich nie brak. 68 proc. włókniarzy wymienia jakieś uciążliwe cechy swojej pracy, głównie z serii tzw. obiektywnych — jak czas pracy, warunki

„...Kiedy pracowałem jeszcze, a sily mi już w ostatnich latach w pracy niezbyt dopisywały — sądziłem, że na rencie sobie wypoczne. Ze będę miał więcej czasu, zajmę się czymś co będzie mi sprawowało przyjemność; tymczasem teraz stałe mi czegoś brak i czuje, że teraz szybciej się starzeję niż w czasie gdy pracowałem“.
Rencista (cyt. za „Monografią włókniarzy“)

produkcji i warunki pracy. 8 proc. natomiast łączy trudności w pracy głównie z... trudnymi zwierzętami, bądź w mniejszym stopniu —

PROGRAM I
9.00 Wład. 8.15 Mozaika melodii. 8.44 Koncert zyczeń. 9.00 „Ostatni lot” słuch. 9.30 Walce. 9.40 „Rududu robi lody” słuch. 10.00 „Lalka” odc. 10.20 Koncert ork. PR. 10.50 „Dr Żabinski przed mikrofonem”. 11.00 Chorał ne pieśni. 11.25 (Ł) Gra zespołu mandolinistów. 11.49 „Rodzice a dziecko”. 12.05 Wład. 12.10 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 „Królewski dzwon” słuch. 13.20 Na swojską nutę. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 „Dawne zwyczajnie weselne we wsi. 14.20 Melodie rozrywkowe. 14.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble. 14.50 Rossini: Uwertura do opery

„Sroka złodziejka”. 15.00 Wład. 15.05 „Bez informacji nie ma sterowania” — rozm. 15.30 Dla dzieci: „Co i jak majstrujemy”. 15.55 „Przezorny, zawsze ubezpieczony”. „Popołudnie z młodzieżą” — w programie: 16.05 „Szukamy przeboju Studia Rytm”. 16.20 „Radiostopem po morzach, łąkach i oceanach”. 16.30 D. c Studia Rytm. 16.50 Aud. „Naszym zdaniem”. 17.00 „Kwadrans z dedykacją”. 17.15 Rozmowa miesiaca. 17.30 Klub miłośników opery. 17.55 Wład. 18.00 Koncert pt. „Z melodii i piosenki od Bałtyku do Morza Czarnego”. 18.40 Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble. wiadomości oraz transmisja meczu hokejowego go ZSRR — Szwecja. 19.30 Kon-

cert solistów. 20.00 Dziennik. 20.26 Kronika sportowa. 20.40 „Dwaj huzarzy” słuch. 21.40 Kompozitor i jego piosenki — Marek Fel. 22.00 „Łamane przez...” sł. 22.10 „Kwadrańs dla poważnych”. 22.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Wład. sportowe. 23.30 Z arcydzieł W. A. Mozarta. 24.00 Wład.

PROGRAM II
9.30 Wład. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Muzyka baletowa. 10.25 „Pisarz i książka” aud. 10.55 Z muzyki klasycznej. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Komunikaty. 12.30 (Ł) „Małe, ale żywotne” — rep. 12.45 (Ł) Muzyka taneczna. 13.00 (Ł) Arie i duety. 13.25 „Zapora” fragm. 13.45 Utwory Beethovena. 14.45 Aud. dla dzieci „Błękitna szatafeta”. 15.00 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”. 15.30 Muzyka ludowa. 15.50 „Armia zwycięzców” fel. 16.00 Wład. 16.05 Muzyka operowa. 16.46 (Ł) Akt. Łódzkie. 17.00 (Ł) „Harcerze z Kuluszek” — rep. 17.15 Utwory kompozytorów łódzkich: Kazimierza Jurdzkiego i Andrzeja Hudziaka. 17.35 (Ł) Kalejdoskop muzyczny. 18.05 (Ł) „Runda z piosenką”. 18.30 „Filozoficzne problemy nauki”. 18.45 Kurs jez. ang. 19.00 Wład. Wieczór literacko-muzyczny. 19.07 Melodie Czarnego Ładu. 19.30 Rep. literacki. 19.50 Studio Piosenki. 20.15 H. Moreska. 20.25 Koncert ork. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wład. sportowe. 21.31 Koncert symfoniczny. 22.31 Spotkanie przy szkole. 22.45 Rep. z VI Wrocławskiego Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej. 23.15 Przegląd i pogląd. 23.25 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA
10.00 „Wizyta w mieście” (z Łodzi). 10.25 „Dama z pieśnią” — film fab. prod. radz. (z Katowic). 11.55 Język polski (kl. V i VI) — O miejsce wśród ludzi — „Genialny pomysł” (Koleż. z łstwu) (W). 12.30 Przynosił nie rolnicze (Ł). 13.15 Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble — siałom specjalny kobiet (Grenoble, Pz.). 14.30 Przynosił nie rolnicze (z Łodzi). 15.45 Fizyka II roku „Podstawy fizyki klasycznej” (z Gdańska). 16.25 Fizyka II roku „Promienkowanie termiczne” (z Gdańska). 16.55 Dziennik (W). 17.00 „Zapraszam na wtorek wieczór”, wizyta u Mariana Koniecznego (Kraków). 17.25 „Kamień i historia” — film Tele-Aru (W). 17.40 Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble. Mecz hokejowy Związek Radziecki — Szwecja (Grenoble, Pz.). Ok. 18.00 Wiadomości dnia (Ł) w przerwie meczu. 19.00 „Nie tylko dla pań” (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Głędła piosenki” (W). 20.40 „Z domu” program obywatelstwa (W). 21.45 Dziennik (W). 21.46 Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble (Grenoble, Pz.). 22.10 Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble. Kronika olimpijska (W). 22.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble. Mecz hokejowy Czechosłowacja — Kanada (III tercja) (Grenoble, Pz.).

Rozwijającej się od kilku dni ofensywy wietnamskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego, będącej poważnym ciosem dla amerykańskiego prezydenta, nie mogło oczywiście pominąć w swoich informacjach „jak zwykle dobrze poinformowane” i często z naciskiem podkreślające swój obiektywizm radio „Wolna Europa”. Sytuacja, prawdę mówiąc, dla dziających obrońców sprawiedliwości z monachijskiej rozgłośni nie bardzo zreżna, bo jak tu komentować fakt spuszczenia cęgów amerykańskim mocodawcom, aby ich nie urazić, a jednocześnie uniknąć mówienia o całej sprawie ich tonem, aby z kolei (tak, jakby ich coś przed tym mogło uchronić!) nie wyjść na zdecydowanych szubrawców w opinii swych potencjalnych słuchaczy w Polsce, którzy na temat amerykańskiej agresji w Wietnamie mają zdecydowane i niedwuznaczne zdanie równajace się potępieniu zbrojnego napadu na wietnamski naród. Dopiero 5 bm. i to zapewne nie bez pomagania propagandystów zza oceanu, zdernerwowanych taką powściągliwością zabrał głos przed mikrofonem „wolnego radia” niejaki Wojciech Wasiatyński. Ten się nie bawił w niedomówienia i zaczął w te słowa: „Mamy więc eskalację wojny w Wietnamie, ale nie eskalację ze strony amerykańskiej”.

Startując z tego punktu wyjścia rozboczył następnie sielankowy obraz pokojowych intencji Stanów Zjednoczonych, brutalnie zamocznym niespodziewanym atakiem komunistów. Rzecz jasna, dołknęło to przyjaźnie nastawioną Amerykę i wszystkich ludzi „naprawdę dobrej woli”, którzy dotychczas biednemu Wietnamowi dobroduszenie współczuli. Dalej pan Wasiatyński ronił krokiodyły iży na temat strat, jakie ponieśli w tym starciu Wietnamczycy i serwu je twierdzenie o rzekomej bezwartościowości ofensywy z punktu widzenia wojskowego. Chwył ten jest zresztą żywcem zaczerpnięty z proa gandy amerykańskiej, która na użytek swoich zaniepokojonych obywateli ukuła przemyślną konstrukcję polegającą na tym, że przypisawszy najpierw Wietnamczykom nie istniejące i nierealne cele, potem z triumfem stwierdziła, że ich nie osiągnęli.

„Wolna Europa” głosem swego komentatora nie tylko więc raz jeszcze powtarza wy tarte kłamstwa o amerykańskiej dobrej woli i absurdalne wprost oskarżenie Frontu Wyzwolenia Narodowego o eskalację wojny, który to termin i metoda jest częścią taktyki Pentagonu, ale uznawa za szumne i celowe... pouczając wietnamski naród w jaki mianowicie sposób ma prowadzić swoją walkę przeciwko agresorowi, kiedy wybiera moment ataku itd. Szczęść bezczelności? Głupactwo? A może zbyt jawne lizusostwo w stosunku do

W dniu 9 lutego 1968 r. zmarł nagłe, przeżywszy lat 42 S. i P. Andrzej Pawlak

Przedtargowe spotkanie w Domu Technika

W początkach marca w Lipsku odbędzie się międzynarodowe targi. W związku z tym wczoraj w Domu Technika w Łodzi odbyło się przedtargowe spotkanie przedstawicieli przemysłu NRD — fabryk maszyn włókienniczych z łódzkim akty wem gospodarczym.

W dniu 11 lutego 1968 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 74 S. i P. Franciszka MICKIEWICZ

W dniu 10 lutego 1968 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 64, najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek, przeżywszy lat 81 S. i P. Stefan MICIELSKI

W dniu 8 lutego 1968 roku zmarł Wincenty Szawłowski

tych, co opłacili i te audycje? W każdym razie, jeżeli ktokolwiek miał jeszcze jakieś wątpliwości, co do wiarygodności wolnoeuropejskich informacji i zakresu „swobod”, jakimi w systemie wrogiem nam propagandy cieszy się ta radiostacja, mógł się właśnie w dniach wietnamskiej ofensywy przekonać dowodnie, iż „nie co amerykańskie, nie jest im obce”.



Dziś w Łodzi przewiduje się zachmurzenie duże, możliwe niewielkie opady śniegu. Temperatura minimalna minus 5 stopni, maksymalna minus 1 stopnia. Wiatry słabe, przeważnie wschodnie.

Koledze LEONOWI NEYOWI wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

składają RADA, ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY Z SZPOŁ. IM. J. LEWARTOWSKIEGO W ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lutego br. z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej o godz. 16, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku RODZINA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lutego br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lutego br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamia pogrążeni w smutku ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUCZKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lutego br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych

Nowości na rynku farb i lakierów

Stale poszukiwanie na rynku detalicznym za nowoczesnymi wyrobami lakierowymi znalazło wreszcie właściwe rozwiązanie. Począwszy od 1968 r. przemysł farb i lakierów rozszerzył rynkowy asortyment wyrobów lakierowych — o wysokiej jakości doskonale lakiery i emalie: — dla gospodarstwa domowego: 1. emalie szybkoschnące do mebli kuchennych, o wysokim, trwałym połysku, odporne na działanie środków myjących. 2. emalie syntetyczną „Extra”, białą, odznaczającą się śnieżną białością, bardzo wysokim połyskiem, krótkim czasem schnięcia oraz dużą trwałością powłok, które nie żółkną i nie tracą połysku. Dzięki tym zaletom emalie „Extra” należy stosować do malowania mebli kuchennych, drzwi i okien. Emalia „Extra” jest szczególnie przydatna do malowania mebli, aparatów oraz lamperii w gabinetach lekarskich, dentystycznych, kosmetycznych itp.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU FARB I LAKIERÓW — GŁIWICE



- Pewnie kazał sobie słono płacić? Zagórzycki wzruszył ramionami. - No tak... dosyć... To są kosztowne przyjemności. Wszedł sierżant Pakuła.

- Bo ja wiem... Zaraz... zaraz... Wydaje mi się, że kiedyś spotkałem go w towarzystwie Loli. - Jakiej Loli? - Loli Rumickiej. - Gdzie to było? - W jakiejś kawiarni. Tak... tak... Chwilę... Teraz sobie przypominam. Chyba w „Nowym Świecie"... Tak, na pewno. - Dawno pan zna panią Rumicką? - O, tak, bardzo dawno. Jej pierwszy mąż był kiedyś narzeczoną mojej żony. - To dość daleka koligacja — uśmiechnął się Downar. - Czy często pan się spotykał z panią Rumicką? - Bardzo rzadko. Widywaliśmy się przypadkowo. - I pani Rumicka poznała pana z Kunterem? - Tak. - A potem...? Jak to się stało, że pan nawiązał z nim ścisły kontakt? - Już dokładnie nie pamiętam. Zaczęliśmy się spotykać i tak jakoś... - A czy pan znał Edwarda Sosnowskiego? - Oczywiście. Był bratem mojej żony. - Wiadomo panu zapewne, że został zamordowany? - Naturalnie. Niedawno byliśmy na jego pogrzebie. - Pan Sosnowski był człowiekiem zamożnym, prawda? - Raczej tak. - I zrobił testament na rzecz siostry, czyli pańskiej żony. Wszystkie jej zapisał. Czy pan o tym wiedział? - Wiedziałem. - W ubiegłym tygodniu wybrał się pan do rodziny do Krakowa. Czy to prawda? - Tak.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefon: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-84. Z-ca redaktora naczelnego 307-28. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-31 i 337-47, sportowy 208-95 społeczno-ekonomiczny 223-05, 229-52, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama” 378-97 i 223-05, fotoreporterski 378-97, Redakcja nocna 379-78, Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź, Piotrkowska 95.